

Gubię się

Michał Smaza

Tkwią po kolana w morzu cudzych spraw
Złożone na pół, głęboko w sobie schowam
Nieudolnie uwalniam się od ciągłych obaw
Gubię się w *strachu* i znajduję od nowa

W gestach i ruchach doszukuję się znaków
Sprawdzam anagramy we wszystkich słowach
Coraz trudniej oddzielić fikcje od faktów
Gubię się w *prawdzie* i znajduję od nowa

Chciałbym móc odejść, zostawić bez śladów
Pełna obojętności zadana mi szkoda
Zapomnieć o skutkach wszystkich moich żalów
Gubię się w *bólu* i znajduję od nowa

Przygniała mnie presja ciągłych oczekiwań
Uciska w gardle, bez tchu klatka piersiowa
Ciągłe napięcie w ciele męczennika
Gubię się w *stresie* i znajduję od nowa

Wspomnienia ludzi których ledwo znam
Gdy patrzę w tył czeka mnie odmowa
Wierzę, że jestem, a nie tylko bywam
Gubię się w *pamięci* i znajduje od nowa

Z każdym dniem chwila więcej znaczy
Bezzwłocznie przybliży się meta końcowa
Wieczność, która nigdy nie wystarczy
Gubię się w *czasie* i znajduję od nowa...

Stoisz wśród tłumu, coraz wyraźniej cię widzę
Wciąż nic nie mówisz, patrzysz prosto w oczy
Czuję wdzięczność, że jesteś choć na chwilę
Kilka samotnych łez, które każdy przeoczy
Czekasz spokojnie, nie ruszasz się na krok
Ruszam w twą stronę, nie sposób odwrócić wzrok

Odsuwamy na bok pozostały *strach*
Przełykamy *prawdę* choć ma gorzki smak
Ból pozostał w wytartych w chustę łzach
Częściej czujemy kojący *stresu* brak
Spróbujmy w *pamięci* zapisać to tak
By stan ten czuć już przez cały *czas*

Gubię się w *sobie*, w *tobie* odnalazłem od nowa